Nr. 94. w Sobotę

dnia 22. Kwietnia 1854.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr., na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
(1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości) przyjmują się tylko w expedycyi.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, dn. 19. Kwietnia. — Austryacki poseł przy tutajszym dworze baron Hübner udaje się na wesele cesarza do Wiednia.

Paryż, dn. 20. Kwietnia, — Dzisiajszy Monitor donosi, że pruski poseł hr. Hatzfeld doręczył wczoraj własnoręczne pismo Naj. króla pruskiego.

Książe Cambridge wyjechał na Wiedeń do Turcyi.

Wiedeń, d. 19. Kwietnia. — Upowszechniła się tu pogłoska, że wojska rosyjskie idą do Serbii.

Ateny, dn. 14. Kwietnia. — Rząd odebrał groźne noty rządów angielskiego i francuzkiego.

Berlin, dn. 21. Kwietnia. — Naj. Pan raczył nadać majorowi Graberg, pastorowi ewanielickiemu Fichtnerowi z Pitschen, tajn. registratorowi przy banku pruskim Black order orła czerwonego 4. klasy.

Berlin, d. 19. Kwietnia. — Tutajsi posłowie angielski i francuzki byli wczora na konferencyi u prezesa ministerstwa pana Manteuffla, jak donosi Kreuzzeitung. Noty mieli niedoręczyć, ale ustnie dowodzili że Prusy powinny na mocy uchwał konferencyi wiedeńskiéj wystąpić bardziéj stanowczo w sprawie europejskiéj. Jaką Prusy dały odpowiedź niewiadomo.

National-Zeitung donosi, że formalne i ścisłe sprzymierze zostało zawarte między Francyą i Anglią.

Berlin, d. 20. Kwietnia. — Według wiadomości nadeszłych drogą telegraficzną z Londynu do Monachium w dniu 16. Kwietnia, zostało zawarte sprzymierze zaczepne i odporne między Anglią i Francyą w dniu 10. b. m. w Londynie, a otrzymało ratyfikacyą z Paryża tamże dn. 14. b. m. Według augsburgskiéj powszechnéj gazety, celem wspólnym tego sprzymierza jest wyparcie Rosyi z Turcyi i otrzymanie pewnéj rękojmi, że podobna napaść na wschodzie się nie powtórzy.

Dzisiajsze gazety berlinskie jeszcze nie zamieściły podanéj przez nas wczoraj wiadomości telegraficznéj, o zawarciu traktatu odpornego i zaczepnego między Prusami i Austryą.

Królestwo polskie.

Warszawa, 18. Kwietnia. — Onegdaj, z powodu szczęśliwego przejścia przez Dunaj, wojsk cesarsko rosyjskich, odprawione zostały w kościołach tutejszych dziękczynne nabożeństwa. O godzinie 9 rano, nabożeństwo to w obec licznie zebranych naczelników władz rządowych, oraz obywateli m. Warszawy, w kościele archi katedralnym i metropolitalnym Ś. Jana celebrował JW. JX. prałat Dekert, archi dyakon prześwietnéj kapituły metropolitalnéj warszawskiéj. O godzinie zaś 11, odbyte zostało solenne nabożeństwo w kościele katedralnym prawosławnym NN. Trójcy, celebrowane przez najprzewielebniejszego Arsenjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, w assystencyi licznego duchowieństwa prawosławnego, i w obec JW. hrabiego Rüdigera, jenerała adjutanta J. C. Mości, sprawującego obowiązki namiestnika królestwa, dowódzcy korpusu piechoty. Wszystkie znakomite osoby wojskowe i cywilne, urzędnicy wszelkich stopni i obywatele, znajdowali się na tém nabożeństwie, podczas którego, działa cytadeli aleksandrowskiéj, grzmiały salwami.

— Anna z książąt Radziwiłłów, hrabina Atanazowa Raczyńska przybyła z Wiednia do Warszawy.

— Jenerał jazdy hr. Wincenty Krasiński, jenerał adjutant J. C. K. Mości, członek rady państwa i rady administracyjnéj królestwa wyjechał do Petersburga.

Warszawa, 19. Kwietnia. — Rząd gubernialny Radomski, stósownie do art. 1. najwyższego ukazu z dnia 25. Kwietnia (7. Maja) 1850 r., oraz w wykonaniu rozporządzenia komisyi rz. spraw wewnętr. i duchownych z d. 27. Października (8. Listopada) 1853 r., wezwał Kacpra Potkowicza, mieszkańca m. Pilicy, w r. 1842. za granicę zbiegłego, obecnie w m. Berlinie nieprawnie przebywającego, aby w ciągu 6ciu tygodni, licząc od daty niniejszego wezwania, do kraju powrócił, i za przybyciem obecność swoją najbliższéj władzy policyjnéj zameldował, a to pod rygorem art. 340. i 341. kodexu kar głównych i poprawczych. (K. War.)

Rossya.

N. Pan, z powodu szczęśliwéj przeprawy przez Dunaj wojsk cesarsko rosyjskich, raczył najmiłościwiéj obdarować brylantowemi ozdobami orderu Śgo Andrzeja, jenerała Broni Lidersa I., jenerała adjutanta J. C. Mości, dowódzcę 5 korpusu piechoty; zaś jenerałów adjutantów J. C. Mości: naczelnika sztabu wojsk 3, 4 i 5 korpusu piechoty jenerała lejtnanta Kotzebue II., brylantowemi ozdobami orderu Śgo Aleksandra Newskiego; a jenerała majora inżyniera Dubieńskiego I., kawalerem orderu Ś. Anny klasy I.

Francya.

Paryż, 17. Kwietnia. — Książe Cambridge pojechał wczora po południu nadwornym ekwipażem do Wersalu, celem obejrzenia zamku z jego historyczném muzeum i ogrodu sławnego. Zastał tam odwach honorowy i dyrektora jeneralnego cesarskich muzeów hrab. Nieuwerkerke, który gości angielskich oprowadzał wszędzie. W czasie tym muzyka pułkowa grała narodową pieśń angielską God save the Queen! a publiczność wołała: niech żyją Anglicy! Po trzygodzinnym pobycie książe wrócił do tuileriów, gdzie obiadował z cesarzem i cesarzową. Dziś wieczorem odbędzie się uroczystość nocna, na cześć odjeżdżającego księcia w pałacu elizejskim, na którą senatorów, deputowanych i radzców stanu zaproszono.

W St. Cloud będzie cesarz raczył obiadami deputowanych wszystkich w kilku oddziałach.

— Książe Napoleon przybył dnia 15. Kwietnia popołudniu o wpół do 5 godz. do Tulonu, gdzie tłumy ludu witały go okrzykami: niech żyje cesarz! niech żyje książe Napoleon! W jego orszaku znajdowali się jen. Prim, przyjaciel zażyły księcia hr. Branicki i Emil de Girardin.

— Flotylla parowa, która pierwsze wojska odwiozła do Turcyi, przybędzie za dwa dni do Tulonu po drugie 10,000 wojska, które z sobą zabierze.

— Mowa którą książe Napoleon powiedział na bankiecie wyprawionym dla niego w Marsylii, brzmi jak następuje:

Na cześć miasta Marsylii! Dziękuję panu merowi miasta Marsylii za toast, który za moje zdrowie wychylił. Gdym prosił Naj. Pana o zaszczyt podzielania niebezpieczeństw i mozołów armii wschodniéj, uczyniłem to, coby uczynił każdy żołnierz francuzki na mojém miejscu, dopełniłem obowiązku mojego i nic więcéj. Wolą ludu najbliżéj tronu postawionym służy prawo, którego zawsze domagać się będę, znajdowania się z pierwszymi synami Francyi, którzy jéj wpływu, jéj prawa, jéj honoru, jéj niepodległości narodowéj bronić będą! Przyjazne słowa, które usłyszałem, dowodzą, żeście zrozumieli uczucie, które mnie ożywiało, gdym się zgłosił do cesarza. Nikomu nie jest dano przewidzieć wypadku wojny, która się rozpoczyna. Nasza atoli chwała i nasze interesa znajdują się w dobrém ręku. Miejmy zaufanie do tego, który aż do dnia dzisiajszego całą trudną sprawę wschodnią tak godnie i tak zręcznie poprowadził! Pewną jest rzeczą, że jeżeli broń nasza i naszych sprzymierzeńców zwycięży, temu wielkiemu miastu handlowemu nowe i niezmierne otworzą się widoki do handlu. Czarne morze aż do dnia dzisiajszego niemal zamknięte, stanie się dla handlu zachodniego morzem otwartém. Państwo otomańskie znów umocnione i nie bojące się ambitnego i podejrzanego sąsiada, rozwinie wszystkie swe bogate zasoby i znajdziem je na drodze postępu, na którą dobrowolnie wstąpić pragnie. To jest, czego możemy się spodziewać i o czém chciałem wspomnieć, aby okazać całą korzyść jaką Marsylia z téj wojny przeciw Rosyi może ciągnąć. Wasze przeto interesa są z waszemi obowiązkami jednakie.

— Według dziś nadeszłych wiadomości z Konstantynopola z d. 5. Kwietnia, ma być wkrótce utworzona legia polska i włoska. Dotąd wstrzymywano się z organizacyą tych legii, aby nienarazić sobie Austryi. Pewną jest rzeczą, że jen. Klapka znany z obrony fortecy Komorn w Konstantynopolu pozostanie i będzie użyty. Wielu węgierskich i polskich oficerów udało się do armii azyatyckiéj.

— Książe Napoleon wsiadł dziś z rana o godzinie 11 w Tulonie na okręt. Marszałek St. Arnaud przybył dziś do Valence. — Surowość wymierzana przeciw zagranicznéj prasie nic dobrego na przyszłość nie zapowiada. Do prasy można dziś zastósować przysłowie z czasu terroryzmu: bądź moim bratem albo cię zabiję. Podobnie przemawia teraz rząd do dziennikarstwa: myśl jak ja, albo cię zgruchocę.

— Na giełdzie pokazywano depeszę, według któréj Odessa i wszystkie porty na morzu czarném zostały ogłoszone w stanie blokady. Najznakomitsze dzienniki niemieckie dziś zatrzymano, co zapewne przyczyni się do podejrzenia między publicznością upowszechnionego, iż na mocarstwa niemieckie liczyć niemożna.

— Wiadomości ze wschodu bardzo niepomyślne nadchodzą. W rzeczy saméj położenie Turków ma być krytyczne i trudno aby wyprawa francuzko-angielska rzeczy naprawiła.

— O stanowisku Prus i Austryi coraz gorsze chodzą wieści, mówią, że Prusy coraz bardziéj się oddalają od mocarstw zachodnich. Odwołanie posłów tych mocarstw od dworów londyńskiego i paryzkiego ma wkrótce nastąpić i hr. Hatzfeld już podobno ma swoje rzeczy upakowane. Tak więc nie tylko

pan Bunsen, ale i Hatzfeld byłby odwołany, pierwszy z Londynu, drugi z Paryża. Co się tyczy Austryi, w słowach przynajmniéj okazuje się mniéj przychylną Rosyi. Głoszą nawet, że to mocarstwo oświadczyło, że wystąpi przeciw Rosyi, gdy się kroki nieprzyjacielskie rozpoczną. Z powodu dwuznacznego występowania Prus, wątpią bardzo, aby Austrya wiążąca się wspólnemi interesami, to swoich, to krajów niemieckich z Prusami, chciała odrębnie działać i działać czynnie w duchu słów, które na świat puszcza.

— Wojska wciąż ruszają do Marsylii. Teraz się pokazuje, że rząd zamierza wysłać daleko większe wojsko do Turcyi, niż z początku zamierzał. W ostatnich tygodniach zakupiono bardzo wiele koni dla artyleryi. Wojsko zgromadzające się pod Grenoble wynosi 18 do 20,000. Według zdania wyższych oficerów będzie liczba wojska przeznaczonego na wschód podniesiona do 100,000. Że rząd myśli na seryo o wojnie wielkiéj, pokazuje się to z zakładanych magazynów.

— Wielu wychodzców hiszpańskich udało się do Algieru, w nadziei, że wpisawszy się do legii cudzoziemskiéj rychléj będą wysłani na wschód.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 8. Kwietnia. — Osnowa własnoręcznego listu cesarza austryackiego, doręczonego cesarzowi przez p. Hübnera, jest dotąd zagadką. Gabinet francuzki ma być ciągle zadowolonym z postępowania gabinetu austryackiego, a przynajmniéj jak się wyrażają Anglicy, nie ma być z niego niezadowolonym. Gabinet austryacki nie może wziąźć stanowczéj decyzyi dopóki Francuzi i Anglicy nie zajmą pozycyi nad Dunajem. Propozycya rosyjska, przywieziona przez księcia meklemburg strzeleckiego, została zakomunikowaną gabinetom zachodnim pro forma. Żadnego skutku mieć już ona nie mogła. Powiększenie kontyngensu 80,000 z r. 1853, o 60,000 ludzi, nie jest wcale krokiem zrobionym przeciw Austryi, lecz ostrożnością w przewidzeniu długiéj wojny. Wiadomość, którą wam temu miesiąc przesłałem, że Francya zbiera wojsko w Breście i Cherbourgu i że go posłać zamyśla na morze baltyckie, sprawdziła się. Gdzie wojsko to wyląduje? niewiadomo. Zapał w wojsku francuzkiem jest zawsze wielki. Wiecie, że podoficerowie rzucają galonki i że przechodzą, jako prości żołnierze, do pułków udających się na wschód. Turcya nie chciała zrobić z Francyą i Anglią traktatu zapewniającego chrześcianom reformy, ale przeprowadza reformy sama i tym sposobem zachowuje urok winny rządowi samodzielnemu.

Oddalenie od rządów partyi, tak zwanéj fanatycznéj, da e rękojmię rekomendacyom zachodnich ambasadorów a Reszydowi baszy daje możność przeprowadzenia zasady Tanzimatu, na któréj jego polityka polega. Pomimo złota rosyjskiego, powstanie greckie słabieje. Persya pozostaje neutralną. Neapol się namyśla i nieparaliżuje już neutralnéj żeglugi przed swym pawilonem. Jak widzicie, wiadomości są dla zachodu pomyślne.

Jutro wyjeżdża stanowczo książe Napoleon. Veli basza odprowadzi go do Marsylii, gdzie gotuje się wielki bankiet. Marszałek de St. Arnaud wyjeżdża po jutrze. Lord Raglan spodziewany jest co chwila w Paryżu Książe Cambridge ma przyjechać d. 11. W Marsylii, marszałek de St. Arnaud ogłosi nową odezwę do wojska, a książe Napoleon powie na bankiecie mowę polityczno wojenną. Po koszarach, placach i ogrodach paryzkich widać tylko musztrowanych rekrutów. Znowu mowa o formacyi gwardyi cesarskiéj i Gardes du corps. Dla ostatnich mają się już robić mundury. Będą oni złożeni z podoficerów armii, którzy jako gwardziści będą mieli stopień oficerski. Francuzi sarkają na tworzenie gardes du corps, przypominając sobie czasy restauracyi, ale jest to prawie nieodzowne następstwo formy monarchicznéj. Mundury dworskie, krótkie spodnie, Gardes du corps i t. p. znane są w Anglii. Podwyższają one blask korony, a nie przeszkadzają panowaniu wolności, skoro naród umie jéj używać. Mówią, że pułk Gidów ma być rozwiązanym. W tych dniach byłem zaproszony na obiad pułkowy Gidów przez jednego oficera. Oficerowie Gidów żyją jak oficerowie angielscy w menażu, zwanym mess. Oficerowie ubrani po cywilnemu, zasiadają do jednego stołu bez różnicy stopnia. Wiadomo, że w pułkach liniowych stoły są według stopni. Pułk Gidów ma swe srebro i ma bieliznę stołową. Elegancya, dobroć kuchni, dobre koleżeństwo i uprzejmość dla gości zalecają mess Gidów.

Sprawa Montalemberta zajmuje ciągle uwagę, mianowicie uwagę liberalistów baczących bardziéj na wolność niż na stan wojenny, w którym Francya się znajduje. Mowa, którą Montalembert powiedział w swéj obronie, została dosyć wiernie podaną w Monitorze. Oskarżony rozbroił przeciwników, mianowicie katolików z odcienia Univers, wyrażając żal, że sprawa jego przypadła w chwili wojny, którą zupełnie pochwala. P. de Morny miał może racyą, kiedy radził cesarzowi puścić w zapomnienie obrazę.

W tych dniach giełda znacznie się podniosła na wiadomość, że Rosya ustępuje. Mówiono znowu o pokoju. Ale choćby Rosya chciała, zachód nie da jéj ustąpić. Francya i Anglia oświadczyły dawno, iż chcą skończyć z Rosyą oraz na zawsze. Podwyżka giełdy uciszyła pogłoski o upadłościach bankierskich. Mamy ciągle czas piękny, aż zapiękny. Rólnicy lękają się suszy i pragną deszczu. Nosimy toalety wiosenne, jak gdybyśmy byli w miesiącu Maju lub Czerwcu. Bale i obiady ustały, a natomiast nastąpiły koncerta. Wczorajszy koncert dany na korzyść ubogich w sali Hertza przez księżnę Marcelinę Czartoryską, był świetny. Słyszeliśmy symfonią Mozarta odegraną pod dyrekcyą p. Allard przez orkiestrę konserwatoryum; słyszeliśmy młodego wiolonczelistę Franchomma; słyszeliśmy śpiew Mario, Frezzolini i p. French, attaché ambasady angielskiéj, i słyszeliśmy grę na fortepianie księżny Marceliny, utalentowanéj uczennicy Chopina. Oklaski i bukiety publiczności dobranéj oddały swój hołd talentowi i dobroczynnemu uczynkowi księżny.

Anglia.

Londyn, d. 17. Kwietnia. — Pomiędzy dzisiajszemi telegraficznemi pogłoskami figuruje jedna przed innemi, a nią jest, że Odessa albo zdobyta albo w stanie blokady ogłoszona. Wszystkie dzienniki dziś mówią że między blokadą a zdobyciem wielka zachodzi różnica i że blokada Odessy w téj chwili podobniejszą jest do prawdy, aniżeli zdobycie, któreby teraz sensu niemiało. Tymczasem zaręcza Chronicle, że sama blokada wielki wpływ wywierać będzie na stanowisko i ruchy jenerała Lüdersa w Dobruczy. Co się tyczy żeglugi prywatnéj, mówi tenże dziennik: głoszą, że koncesye poczynione przez Anglią i Francyą mocarstwom neutralnym, wstrzymały je od połączenia się z mocarstwami zachodniemi. Być może, że się rzecz tak ma w pewnym stopniu, sądzimy przecie, że wypadek wkrótce pokaże, iż ci, którzy jako świadkowie bierni podczas walki spodziewają się zyski odnosić, w swoich obliczeniach przerachują się. Żegluga neutralnych narodów, podejmująca się przewożenia towarów, nie wiele zyska we wojnie, która chociaż z wielką liberalnością będzie prowadzona, jednakowoż bardzo ograniczy handel. Porty blokowane i miasta pozamykane w głównych państwach europejskich, nie przyczynią się zaprawdę do podniesienia handlu. Chwilowy zysk drobny, nie zastąpi stałego wielkiego. Zapominać nie należy, że udzielone koncesye wkrótce mogą być cofnione. Obawiamy się nakoniec, że sprzymierzone państwa pożałują niedługo swéj wielkodusznéj polityki.

— Z Paryża zaręczają korespondenci różnych dzienników angielskich, że książe Cambridge i lord Raglan przed środą nie pojadą na wschód. Lord Raglan miał powiedzieć, że nienależy bardzo wiele liczyć na pierwszą kampanią. Ponieważ udało się Rosyanom usadowić po obu brzegach Dunaju i mają tam silne armie i wielkie magazyny i zapasy wojenne, przeto dopiero w roku przyszłym uda się ich wyrugować z księstw naddunajskich.

— Dziś nawet Times niepogardził listem do siebie napisanym następującéj treści: przed dwoma miesiącami uwiadomiono publiczność, że postanowiono oddział kawaleryi wysłać na wschód, ale ani jeden dragon nieopuścił naszych brzegów. Jednego dnia mówią, że mają maszerować przez Francyą, drugiego, że wprost popłyną na okrętach do Konstantynopola. Potem znów słyszymy, że kawalerya ma pójść przez Francyą, że kilka szwadronów angielskiéj kawaleryi pod dowództwem lorda Cardigana ma być powiezionych koleją żelazną do Paryża, aby pokazać tam w miniaturze kawaleryą angielską i daléj wysłać płaskiemi łodziami »Rodanem« do Marsylii: Tymczasem ani o jeden krok się ta kawalerya nie zbliżyła do teatru wojny. Gwardye znajdują się w Małcie, a żołnierzy marynarskich wysadzają na ląd, aby dopełnili swojego obowiązku w Warnie. Wszystko to niemoże naszéj energii i sił naszych podnieść w oczach naszych sprzymierzeńców. Już też zaczynają sobie żartować z wypraw naszych. Mówią, że pułk 11 uzarów kazał sobie ostrzyć pałasze u Lampreya, tymczasem pałasze te się stępią, zanim który z uzarów siądzie na okręt, bo pochwa naszych pałaszy według regulaminu, tępi ostrze w przeciągu tygodnia, a pałasz przybiera kształt sztaby żelaza. Ale na wszystko jest sposób, uzary zabiorą z sobą p. Lampreya do Turcyi, aby im ostrzył na każdéj stacyi pałasze. Jeden zaś z dragonów tak kazał sobie naostrzyć pałasz, że nim ciąwszy w kowadło u kowala w Leeds, przeciął je głęboko na kilka cali, a ostrze wcale nie stępiało. Nawet Ryszard Lwie serce niemiał lepszego pałasza.

— Greckie domy handlowe w Manszestrze, Londynie i Liwerpoolu, podpisały wielkie sumy dla powstańców greckich w Turcyi. W Manszestrze podpisali kupcy greccy 10,000 funtów szterlingów.

— Królowa przewodniczyła onegdaj na tajnéj radzie w Windsor, na któréj potwierdzono rospisanie dnia pokuty i modlitwy na dzień 26. Kwietnia. Lord Palmerston, lord Clarendon i Gladstone nie byli na téj radzie.

— Kawaler Bunsen, poseł pruski był na konferencyi u lorda Clarendona w urzędzie spraw zagranicznych. Sądzą, że odwołanie jego z Londynu cofnięto w Berlinie. Dotąd przecie nic pewnego w téj mierze donieść niemożemy.

— Przeznaczono pułkownika Rose na komisarza do głównéj kwatery francuzkiéj w Turcyi On to był właśnie w Konstantynopolu, gdy książe Menszyków wystąpił z żądaniami rosyjskiemi i obstawał zatem, aby jak najspiesznéj flota angielska przybywała ku obronie Konstantynopola. W Syryi odbył kilka kampanii z zaszczytem i bardzo jest przydatnym na posadę, gdzie trzeba łączyć zdatność wojskową z dyplomatyczną przebiegłością.

Hiszpania.

Z Madrytu drogą telegraficzną donoszą do Timesa: lord Howden wezwał w nocie rząd hiszpański, aby zamknął porty rosyjskie kupcom na przypadek, gdyby rząd rosyjski listy kaprowe wydawał osobom prywatnym.

Austrya.

(Kor. Cz.) — Po bliższem rozpatrzeniu się w protokole 6. b. m. giełda tutejsza ujrzała, że akt ten nie jest tem czem go w pierwszéj chwili opinia za gorąca okrzyknęła, i papiery poszły dziś wszystkie na dół. Jestto wszakże symptomat ważny i nienowy. Każda wieść o wystąpieniu Austryi przeciw Rosyi, robiła dobre wrażenie na giełdzie: każde zjawienie przeciwne sprawiało ruch wsteczny. W ogólności opinia w stanie mieszczańskiem i w niższych klasach jest coraz więcéj Rosyi przeciwną. Arystokracya tak niemiecka jak węgierska, są za związkiem z Rosyą lub przyuajmniéj za neutralnością. W wojsku obie te opinie mają swych reprezentantów; lecz większość jest za trzymaniem się z Rosyą. Utreściwiam ten obraz, który protokół 6. t. m. znacznie wysunął naprzód. Dyplomacya mniema, że sytuacya jest coraz trudniejsza, i że niepodobna przewidzieć jaką się jeszcze stanie patrząc na ciągłe przygotowania Rosyi i na stan rzeczy w Turcyi i w Europie. Cokolwiek bądź, zgodzić się trzeba, że protokół 6. b. m. nie jest groźnym, lecz raczéj daléj pojednawczym. Mojem zdaniem traktat zawarty między Prusami i Austryą jest daleko ważniejszą rzeczą. Wiemy główne jego warunki. Przypuścić trudno, żeby redakcya wyprowadzona z narad w których jenerał Gerlach miał głos mogła być nieprzychylną dla Rosyi. Neutralność Niemiec jest wielką gwarancyą dla ogólnego pokoju. Jestem ciągle tego przekonania, że Rosya nie da powodów w Turcyi do zerwania téj neutralności w sposób szkodliwy jéj widokom.

— Gazeta wiedeńska pisze w części urzędowéj: Dnia 7. b. m. odbyła się w ministeryum spraw zagranicznych i cesar. domu wymiana wysokich ratyfikacyi paktów małżeńskich ułożonych pomiędzy JCAp. Mcią Franciszkiem Józefem I. i Jéj Kr. w. ks. Elżbietą Amalią Eugenią księżniczką bawarską. Pakta te podpisane zostały w dniu 4. Marca r. b. przez właściwych pełnomocników jako to: pierwszego ochmistrza księcia Karola Lichtenstein i ministra spraw zagranicznych i cesarza domu hr. Buol Schauenstein w imieniu JCKAp. Mości, tudzież król. bawarskiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra przy dworze cesarskim hr. Lerchenfeld-Köfering w imieniu JKW. księcia Maksymiliana bawarskiego.

— Zaraz w kilka dni po ślubie Naj. państwo odwiedzą Pragę. W tem oczekiwaniu zamierzono tam przygotować nader świetne przyjęcie, wszakże minister spraw wewnętrznych oznajmił namiestnikowi Czech bar. Meczery, iż N. Pan zastrzega sobie, aby nic takiego nie było przedsiębranem, coby kasę miejską na koszta narażać miało, a N. Pan życzyłby sobie, aby przeznaczone

na ten cel pieniądze, użytemi były na dobroczynne cele, w obecnéj porze panującéj biedy między uboższą klasą mieszkańców.

— Pobyt fzm. bar. Hess w Berlinie przedłuży się zapewne czas niejaki; zasiada on bowiem w świeżo tam utworzonéj komisyi, która ustanowić ma warunki czysto militarne konwencyi austryacko pruskiéj. Komisya ta oprócz wzmiankowanego jenerała, składa się z księcia pruskiego, ministra wojny Bonina i jenerała Reyhera.

— Z Zemunia donoszą, że z dniem 1. b. m. jen. hr. Schaaffgotsche objął dowództwo armii rozstawionéj w Baczce. W Zemuniu przebywa teraz ośmiu jenerałów.

Galicya.

Kraków, 12. Kwietnia. — Z przyjemnością donosimy, że zaraz po świętach wielkanocnych możemy się spodziewać otwarcia teatru polskiego w Krakowie. Pan Pfeiffer dyrektor teatru, wrócił właśnie z objażdżki po królestwie polskiém przedsięwziętéj, w celu skompletowania towarzystwa artystów; w Kielcach, Radomiu, Lublinie i w Warszawie zakontraktował osoby płci obojéj, jakie tylko w obecnéj chwili zakontraktować było można. Połowa większa tak złożonego towarzystwa już się znajduje w Krakowie, reszta przybędzie w ciągu następnego tygodnia. P. Pfeiffer zamyśla w ciągu bieżącéj wiosny rozpocząć kurs teatralny, który dopiero w zimie r. b. ukończy się. Po przedstawieniu w Krakowie kilkunastu widowisk, udaje się następnie do *Poznania, gdzie na miesiąc Czerwiec przyjazd jego z towarzystwem jest zamówiony.* Czas.

Turcya.

Konstantynopol, d. 6. Kwietnia. — *Pogłoska o starciu się połączonéj floty z rosyjską nie potwierdziła się. Rzecz się atoli tak miała. Część floty* angielsko-francuzkiéj napotkała rosyjskie okręty niedaleko Sewastopola. Na widok eskadry francuzko-angielskiéj, okręty rosyjskie schroniły się do portu sewastopolskiego. Eskadra dała ognia do uciekających, ale Rosyanie na nie nieodpowiedzieli. Admirałowie floty połączonéj ogłosili wszystkie porty morza Czarnego w stanie blokady. Część floty zarzuciła kotwice przed Odessą.

— Constitutionnel donosi z Azyi, że położenie tamecznéj armii tureckiéj polepszyło się od czasu zajęcia się jéj reorganizacyą przez jenerała Guyona. Polacy i Amerykanie dopomagali mu w tém wielkiém dziele. Po przybierali też owi oficerowie tureckie tytuły. Rosyanie stali w połowie Marca nad granicą turecką pod Gumri w 20,000 Chcąc się Turcy połączyć z Czerkiesami, musieliby odeprzeć Rosyan, a na to za słabe są siły tureckie. *Liczą Turcy w owéj okolicy 18,000 wojska, to jest 40 batalionów piechoty i 4 pułki kawaleryi. Dawniejsza dezorganizacya i choroby przerzedziły bardzo szeregi tureckie, tak że bataliony bodaj po 400 ludzi liczą.* Spodziewają się tu 10,000 świeżego wojska z Erzerum, które w Lutym wylądowało pod Trapezuntem, ale niemogło udać się w pochód z powodu wielkich śniegów między górami, które dopiero poczną niknąć w Marcu. *Dla handlu angielskiego ważną jest droga z Trapezuntu do Persyi.*

Bukarest, d. 11. Kwietnia. — Onegdaj składało tu w kościele metropolitalnym przeszło 100 ochotników greckich przysięgę, na wierność chorągwi, w obec jenerałów rosyjskich. Wczora wysłano ich ku Giurgewu. Zadziwiło mnie niepomału, gdym ujrzał pomiędzy zapisującymi się ochotnikami, Niemca z tutajszéj dobréj familii. Ochotnicy noszą fustanellę białą lnianą, na wzór grecki lub albański, nakształt koszuli lub tuniki, spencer wyszywany złotem lub śrebrem, powiększéj części niebieskiego lub czerwonego koloru, grecki fez na głowie i na sobie opończą mają z futra baraniego. Uzbrojenie ich składa się z dwóch pistoletów za pasem, jatagana i fuzyi. Komitet werbujący daje im broń i odzież, które pozostają ich własnością po ukończonéj wojnie. Sławiańscy zaś ochotnicy przebierają się z kozacka i służą częścią pieszo, częścią konno.

Z Krajowy donoszą, że wszystkich chorych z tego miasta przewiozą do Plojest w bok Bukarestu, ale 2000 łóżek w lazaretach pozostanie gotowych na przyjęcie nowych chorych i rannych

Orsowa, d. 16. Kwietnia. — Rosyanie obsadzili d. 11. Turnu Seweriu. Wczora wieczorem przeprawił się odddział kozaków pod Nową Orsową przez Dunaj i obsadził Weczerowę. Dziś Turcy na nich uderzyli i ostrzeliwali to miejsce z dział. Rosyjska straż zdawała się chcieć utrzymać na tém stanowisku, ale czy na seryo prześli Rosyanie na prawy brzeg Dunaju w tém miejscu niewiadomo.

— Kustendzi opuścili Turcy. *Część floty połączonéj przybyła z okrętami tureckiemi, na których znajdowało się wojsko posiłkowe tureckie d. 6. do Kustendzi, które nie było silnie obsadzone Turkami. Kustendzi nie ma być bronione. Flota połączona ma się znosić z armią główną turecką w Bazardczyku, aby popierać ruch wojska tureckiego na lądzie.* Mustafa basza cofnął więc wojsko z Kustendzi i kazał rozrzucić tam pozostałe szańce. Dnia 10. b. m. wszedł tam pierwszy oddział kozacki. Do bitwy żadnéj tam nie przyszło.

— Firman sułtana tyczący się równouprawnienia chrześcian z muzułmanami w obliczu prawa, wydany jak się zdaje w formie okólnika do gubernatorów i rządzców prowincyi, brzmi:

»Spowodowany uczuciem miłości, którą mi Bóg dla moich ludów udzielił, nie przestaję nigdy pragnąć zabezpieczenia pomyślności i pokoju mojego państwa, jak to wszystkim wiadomo, i jak widoczna jest z firmanów przezemnie wydanych. W szlachetnym zamiarze osiągnięcia tak drogiego rezultatu, wydanemi zostały tak tanzimat, jako i wiele innych praw i rozporządzeń do niego się odnoszących, a których skutki zbawiennemi się już okazały. Ponieważ wiele mi na tem zależy, aby sprawy powierzane do załatwienia władzom sądowym kraju uregulowane były wszędzie odpowiednio, iżby poddani moi nie cierpieli pod tym względem ani szkody ani niepokoju, zatem ustanowiono naprzód w Konstontynopolu, a potem w innych także częściach mojego państwa trybunały policyjne. Instytucya ta przyniosła wielkie korzyści tak dla cudzoziemców jako i dla moich poddanych, tak, iż przedmiot zaprowadzenia podobnych trybunałów po wszystkich ziemiach państwa mojego obszernie był rozbieranym w komisyi specyalnéj urzędującéj obok mojéj wielkiéj rady, a sprawozdanie nim w téjże komisyi wygotowane odczytane było i rozważane na tajnéj radzie mojéj ministrów.

»Zważywszy, że owe władze sądowe powołane są teraz do śledzenia i wydawania wyroków w sprawach poddanych moich, którzy się takiego przestępstwa lub zbrodni naprzeciw cudzoziemcom dopuścili, tudzież sądzenia cudzoziemców oskarzonych o dopuszczenie się kradzieży, rabunku, mordu lub innéj jakiéj zbrodni na poddanych ottomańskich; zważywszy, że prawdziwy cel téj instytucyi na tem jedynie zawisł, aby winę lub niewinność oskarzonych lub podejrzanych osób wykazać; że wreszcie rezultatu tych dochodzeń szukać jedynie trzeba w ukaraniu winnych wedle słuszności i prawa i w uchyleniu wszelakich sposobów i środków mogących uchronić od kar legalnych; — członkowie mojéj rady uznali za stósowne uchwalić następujące rozporządzenia:

»Tymczasowo w głównych tylko miastach monarchii wyjąwszy tam, gdzie już to istnieje, ustanowioną będzie rada weryfikacyjna, która podobnie jak rada policyjna w Konstantynopolu rozstrzygać ma we wszystkich sprawach karnych między poddanymi mojéj w. porty tak muzułmanami jako chrześcianami, tudzież wszelkiego innego wyznania ludźmi, tudzież między poddanymi w. porty mojéj z jednéj a cudzoziemcami z drugiéj strony. Ponieważ nie inny jest cel téj instytucyi jak przekonać winnego, a niewinnego uwolnić, przeto poleca się tak gubernatorom jak i wszystkim władzom miejscowym, aby się ściśle trzymały wydanych przepisów i nic takiego nie przedsiebrały, coby się sprzeciwiało zasadom obowiązującym. Staraniem będzie nieustannem uzupełniać przepisane rozporządzenia i zastósowywać je niezmiennie.

»Członkowie rad rozmaitych muszą być, jak to jeden artykuł rozporządzenia opiewa, ludźmi zdolnymi i znanymi z sprawiedliwości i sumienności swojéj, wybierać ich należy osobliwie z członków miejscowych rad wielkich lub z pośród innych osób dobréj sławy. Radom tym doda się po jednym lub dwóch pisarzy sądowych w miarę potrzeby miejscowéj, a po urządzeniu tych władz zawiadomić należy zawsze portę o tem wszystkiem co się stało.

»Kiedy rozporządzenia te podane mi zostały do sankcyi cesarskiéj, nakazałem wykonać one w sposób powyżéj oznaczony i załączam tu odpis regulaminu opatrzony poświadczeniem i pieczęcią. Zawiadomicie o tem co uchwalono, przystąpicie z doświadczeniem i rozsądkiem jakim się odznaczacie do wyboru osób zdolnych do zasiadania w radzie weryfikacyjnéj i do urządzenia tychże władz; wreszcie zdacie w. porcie o tem sprawę. Wszystkie starania wasze i baczność zwrócone winny być ku temu, aby sprawy badane i rozstrzygane bywały sprawiedliwie i bezstronnie odpowiednio do wydanych rozporządzeń, aby występki i zbrodnie udowodnione były, aby niewinnych napróżno nie trapiono; a czuwać nad tem również macie, aby nic takiego się nie stało, coby się sprzeciwiało raz uświęconym zasadom. Dan w końcu miesiąca dżemazi-ulewel 1270.« (w końcu Lutego 1854 r.)

— Wanderer pisze z Konstantynopola 30. Marca. Na wiadomość o przejściu Rosyan przez Dunaj, Selim basza dowódzca korpusu egipskiego otrzymał rozkaz z oddziałem swoim posunąć się jak najspieszniéj do Karasu; wyszedł tam również jeden pułk jazdy. P. Simpson kapitan inżynieryi angielskiéj udał się do obozu Omera baszy jako reprezentant angielskiego korpusu pomocniczego. Zeszłego poniedziałku odbyła się w dywanie wielka rada w sprawie greckiéj. Wiadomości z południa otrzymane bardzo są dla Turcyi pomyślne. Powstańcy pobici zostali na głowę pod Artą i Janiną. 2400 żołnierza angielskiego wylądowało w Gallipoli, miano ich natychmiast wysłać do Warny. Zaraz po nadejściu wiadomości o przeprawie przez Dunaj, posłano flotom, które wśród tego popłynęły na morze czarne, instrukcye, a wczoraj okręt «Retribution» popłynął do flot. Opowiadają tu, że Czarnogórcy, Bośniacy i Hercegowianie udający się do Bukaresztu dla wejścia do legii słowiańskiéj nie natrafiają w drodze na przeszkody, lubo przez obce kraje przechodzić muszą. Zwolennicy księcia Obrenowicza z Horwacyi udali się podobno do Slatiny, a Grecy w Tryeście i Fiume zebrali znaczne składki pieniężne dla legii.

— Dobrucza jest jedną z największych pustyń w Europie. Ziemia ta licząca około 200 mil kwadratowych, zamknięta jest między Dunajem, morzem czarném i wałem rzymskim przez cesarza Trajana wystawionym dla obrony państwa od napaści z Mezyi. Kraj ten liczy zaledwie 20,000 mieszkańców. Jak daleko oko sięga, nie ujrzysz tam ani drzewa, ani krzaka, a przecież nie jest to step ukraiński lub bessarabski bujną pokryty trawą, z bogatą wegetacyą, z urodzajną lubo nieuprawną ziemią; wzgórza cały ten czworobok zajmujące zżółkłą porosłe trawą, w dolinach ani śladu strumieni, wodę wszędzie w studniach czerpać przychodzi. Natomiast w zakącie między morzem a ujściem Dunaju nieprzebyte topieliska zamieszkałe przez gromady bawołów, psów zdziczałych i wodne ptastwo. Cała ta okolica rozlanemi ramionami Dunaju poprzerzynana, liczy 10 mil niziny zarosłéj trzciną i sitowiem, gdzie obfity połów ryb mógłby stanowić wielką gałęź handlu. Tak mało tam widziany człowiek, iż ptastwo nawet nie bardzo się płoszy. Nie brak też zwierzyny i ptastwa na wzgórzach pośród lasu traw, służących tylko za paszę owcom i kozom stadami pędzonym corok z Siedmiogrodu i Księstw. Kraj ten niegdyś skąpo zaludniony z lichemi wioskami, zniszczony jeszcze został w latach 1812 i 1828, a większa część osad znajdowanych na karcie nie istnieje wcale, albo też kilka tylko chałup. Hirsowa jest osadą z 30 domów złożoną. a Izakcza i Tulcza dzisiejsza, na innych już leżą miejscach niż dawniéj. Wał rzymski Trajana jest to podwójny, gdzie niegdzie potrójny okop, mający jeszcze dziś wysokości 8 do 10 stóp; wewnątrz z przykopem, od wewnątrz wyłożony ciosami, które niegdyś ciągły mur stanowiły. Na wielu miejscach pomiędzy jednym a drugim wałem, są ślady okopanych obozów rzymskich 300 kroków w czworobok liczących. Dobrucza zamieszkała jest powiększéj części przez Tatarów z Krymu i Bessarabii, po zawojowaniu tych przez Rosyę tu zbiegłych, ze zbiegów kozackich i Lipowian także z Rosyi przesiedlonych.

Ameryka.

W sporze Stanów Zjednoczonych z rządem hiszpańskim mamy następujące szczegóły: Parowiec »Asia« przywiózł z Nowego-Yorku wiadomość z 22. Marca, że umysły uspokoiły się nieco w przedmiocie zabrania statku »Black-Varior,« wszakże kuryer, który wysłany został do p Soulé miał zanieść rozkaz, aby w razie niezadosyćuczynienia, zażądał paszportów. Opinia w Washingtonie ma chcieć w razie zerwania stosunków, wojnę przenieść od razu do Hiszpanii i niepoprzestać na Kubie. Pan Soulé żądać będzie od rządu Izabelii, aby oprócz zadosyćuczynienia w sprawie statku »Black-Varior« wysłany został do Kuby pełnomocnik, któryby na przyszłość wszystkie podobnego rodzaju zajścia załatwiać był pełnomocnym. Tymczasem lord J. Russell na interpelacyą w téj mierze oświadczył w izbie niższéj, iż wysłał już

przedstawienia do rządu hiszpańskiego przez lorda Howden, aby żądania sprawiedliwe amerykańskie zaspokoił, i że ma zupełną nadzieję, że spór ten załatwionym zostanie i nie pociągnie dla obu państw dalszych następności.

Kronika miejscowa.

Poznań, 21. Kwietnia. — Po świętach wielkanocnych któreśmy tu bardzo skromnie przepędzili, zawitały do nas dwie gwiazdy pierwszego rzędu na niebie artystyczném nie saméj Polski, ale świata, dwaj bracia Henryk i Józef Wieniawscy z Lublina w Królestwie polskiém. Pierwszy odznacza się wyśmienitą grą na skrzypcach, drugi na fortepianie. Już po razy killka opisywaliśmy ich powodzenia po pierwszych stolicach europejskich, gdzie im znawcy i wielbiciele oddawali najwyższe pochwały. Dziś wieczorem będziemy mieli sposobność podziwiać ich grę wyborną, o któréj powiedział wielki znawca muzyki profesor Marx w Berlinie co do Henryka: dopiero u niego ujrzałem ową demoniczną siłę, którą się Paganini przed wszystkimi artystami grającemi na skrzypcach odznaczał. Wre w owym mistrzu obcy nam w Niemczech ogień, płomień niepohamowany narodowości, która nie jest naszą. Młodszy brat jego Józef jest uczniem na fortepianie Liszta. Ja o nim powiedzieć mogę, że godnym jest takiego mistrza, bo sam jest mistrzem.

— Po świętach także wielkanocnych otworzył tu na placu sapieżyńskim pan Dessort swoje muzeum anatomiczne, tudzież diorama, pleorama i cyklorama. Pierwsze polecamy wszystkim, którzy bliżéj chcą się zapoznać z tajemnicami życia ludzkiego, z całą że tak nazwiemy architekturą naszego organizmu, drugie zaś wszystkim, co się chcą napoić roskosznemi widokami to morza, to rzek, to gór, to miast ogromnych, to znów okropnemi widokami bojów, jak bitwy pod Lipskiem, przejściem Teisu pod Szegedynem, bitwy pod Nowarą. Szczególniéj w tym rodzaju bardzo są dobrze opracowane obrazy i muszą łudzić widzów, kiedy objaśniającemu ojcu, że tu i owdzie polegli leżą żołnierze, rzekł chłopczyk: ale ci na koniach zapewne są żywi? Szkoda że pan Dessort tego nie usłyszał, byłaby to dla niego zapewne najmilsza pochwała.

— Onegdaj między ósmą a dziewiątą godziną wieczorem spaliły się dwie stodoły w Piotrowie pod Poznaniem. Ogień zdaje się był podłożony.

Gostyń, 17. Kwietnia. — Nie omal codzień widać ztąd w południowéj i najbliższych pobocznych okolicach ognie wybuchające, którym w tym miesiącu zwłaszcza panujące wiatry bardzo dogodnym są żywiołem. W tych dniach były w jednéj godzinie aż trzy widać; jednakowoż wysłani dla dostrzeżenia miejsca nieszczęśliwego posłańcy, powrócili z doniesieniami, że są daleko. Dnia 14. t. m. przybliżyło się jednak nieszczęście ku nam, gdyż we wsi Sułkowicach pod Krobią spaliły się wszystkie budynki trzech gospodarzy wraz z zapasem żywności dla ludzi i bydła. Nieszczęście tych ludzi jest tém większe, ponieważ ich budynki nisko zaassekurowane i wszelkie do utrzymania życia swego i bydła niezbędne przedmioty są arcy drogie, a do wypędzenia bydła na pastwisko nie masz przy tych ciągle panujących mrozach nocnych przed 6 tygodniami widoku. Pogorzenie to nastąpiło podobno przez nieostrożność przy pieczeniu chleba i placków na święta. Wczoraj o godzinie 3 po południu tak że powstający dym w okolicy południowo wschodniéj wywołał mieszkańców naszych na szczyty dachów dla dostrzeżenia, gdzie gore i dowiedziano się przez ludzi z miejsca powracających, iż w Jutrosinie spaliło się 80 domów oprócz budynków pobocznych. Większa połowa miasta zatém została w popiół zamienioną, a mieszkańcy nieszczęśliwi bez pomieszkania i bez sposobu do życia.

Wiadomosci literackie.

Warszawa. — W pozgonném dziele Kollara, wydanem r. z. pod tytułem: »Staroitalia Slavjanska,« taki jest pogląd autora na swój przedmiot: «Całe Włochy, od najdawniejszych czasów, były opasane przez narody Słowiańskie. Oczewiście więc, ciż Słowianie, już z cicha i nieznacznie, już gromadami i przemocą przeciskali się tutaj i osiadali. Słowianie przybywali do Włoch i lądem i morzem od północy, wschodu i południa: lądem przyszli z Galii, może pomięszani z Celtami, z Helwecyi, Tyrolu, Noryku, Windelicyi i Pannonii; morzem od wschodu, z Illiryi, Dalmacyi, Mezyi, być może pomięszani z Trakami; morzem od południa, z Paflagonii i Frygii. W skutku tych przesiedleń, wszędzie we Włoszech pozostały od dawna po dziś dzień ślady Słowiańskiego języka i narodowości. W północnych Włoszech panował język Słowiańsko-Etruski, od niego na wschód Słowiańsko-Umbryjski; we Włoszech środkowych, Słowiańsko-Latyński i Słowiańsko-Sabiński; w południowych, Słowiańsko-Opski. Dla tego też, imiona własne miejscowości, starożytne pomniki piśmiennictwa, i podania starożytnéj Italii zrozumie ten tylko, kto je objaśniać będzie za pomocą języka Słowiańskiego. Kollar, udowadniając swoje przekonanie w tym względzie, wchodzi we wszelkie szczegóły, nieuchyla od siebie żadnéj trudności, nie przypuszcza żadnéj wątpliwości i całą rzecz tak prowadzi, że czytelnik musi albo wszystko co on podaje przyjąć za czystą prawdę, albo odrzucić jako utwór fantazyi. Rozbiór mitologii pogańskiéj, a następnie bardziéj jeszcze szczegółowy rozbiór pierwiastków języka, tak dalece znęcić może, że znęconemu wszystko już wydawać się będzie możliwém, rzeczywistém, koniecznem. Przeciwnie zaś, kto czytając to dzieło nie da się opanować dowodami Kollara, i zastanawiać się będzie nad pojedynczemi objaśnieniami wyrazów, ten całą jego pracę uzna za płód wyobraźni, rozognionéj nadzieją wykrycia starożytności Sławiańskiéj, tam gdzie jéj bynajmniéj niepodejrzywano. Rozważając dzieło Kollara niezależnie od przyjęcia lub odrzucenia jego dowodów, nie można dosyć wydziwić się ogromowi erudycyi tego poety i poświęceniu się, z jakiém dążył do zamierzonego celu. Wiele też jest tu rzeczy, nad któremi namyślić się potrzeba i mogą one doprowadzić do użytecznych dla poznania Sławiańszczyzny wniosków. Dziwacznemi atoli wydają się niektóre objaśnienia wyrazów starożytnych przez Słowiańskie. I tak, według Kollara, Appolin, jest to Opalin, Palący, co bardzo przypada do epitetu słońca; — Watykan, Wiesztyczan, bożek wieszczby (a vaticiniis;) — Mauzoleum mogilewo, mogilnik; — Obelisk, oblask, (obeliscus.. unde radium imitetur), itd. Napisy Etruskie na grobowcach, które Niemiec Schmitz-Auerbach dowodzi, że są w języku staroniemieckim, według Kollara są czysto Słowiańskic co popiera licznemi przytoczeniami i objaśnieniami. Przykład takiego dwoistego tłumaczenia napisów Etruskich zamieściła Gazeta Warszawska w Nr. 1. roku bieżącego. Zawsze atoli praca Kollara zasługuje na pilną i bezstronną uwagę badaczów Słowiańszczyzny. (Gaz. War.)

Wiadomości handlowe.

Berlin, 20. Kwietnia. — Pszenica 85—95 tal., żyto 72—76 tal., jęczmień 49—53 tal., owies 35-41 tal., groch 65—72 tal., rzep zimowy 84—83 tal., rzepik zimowy 83—82 tal., olej rzepiowy $12\frac{5}{8}$ tal., olej lniany $13\frac{1}{4}$ tal., okowita bez beczki 33—$32\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, d. 20. Kwietnia. — Pszenica 90—100 tal., żyto $70\frac{1}{2}$—69 tal., okowita $10\frac{3}{4}$.

Przybyli do Poznania dnia 21. Kwietnia

BAZAR: Lewandowski z Miłosławic; Wolniewicz z Dębicza; Grabowski z Łukowa.
HOTEL RZYMSKI BUCHSA: Żychlinski z Piasków.
POD CZARNYM ORŁEM: Drwęki z Lisuwek; Brodnicki z Gniezna.
HOTEL DREZDENSKI: Wieniawska i bracia Wieniawscy z Warszawy; Kurnatowski z Pożarowa; Tempelhoff z Dombrówki.
HOTEL DU NORD: ks. Woroniecki z Wierzenicy: Moszezeński z Jeziórek; Krzyżanowski z Dziećmarek; Szołdrski z Osieka; Jakubowicz z Konarzewa.
HOTEL PARYSKI: hr. Skorzewski z Broniszewa; Zielonacki z Gonieczek; Johannes z Dziekanowic; Budzyński z Runowa; prob. Sniegowski z Tulec.

Teatr miejski w Poznaniu.

W sobotę: Drugi wielki koncert braci Wieniawskich, do tego: ***Dożywocie,*** komedya przez Maltiz.

W niedzielę: Wielki koncert pożegnalny panów Wieniawskich, do tego: ***Wesoły,*** komedya ze śpiewami w 2 aktach przez L. Schneider.

W poniedziałek nie będzie przedstawienia.

F. Wallner.

Mapy krajów nad morzem Czarném i nad morzem Baltyckiém różnych rozmiarów a niektóre w stosunku swéj wielkości po cenie bardzo niskiéj otrzymała ***Księgarnia N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu w Bazarze.***

W przyszłą Niedzielę, dnia 23. b. m. i r. odbędzie się drugie tegoroczne nabożeństwo polskie wraz z kommunią, w kościele Śgo Piotra, o godzinie 10téj zrana.

Poznań, dnia 21. Kwietnia 1854.

Dozór kościoła.

Kurs pszczelnictwa podług metody X. Dzierzona z zastósowaniem także do chodowania pszczół w kószkach odbędzie znowu w r. b. gruntownie w swym fachu wykształcony Pan ***Antoni Żmudziński w Paryżu*** pod Kcynią w miesiącu Maju. Ku większemu pożytkowi uczniów zezwolił Pan Iłowiecki dziedzic Recza, aby ci uczniowie, którzy z tego korzystać będą chcieli w jego na wielką skalę założyć się mającéj pasiece pod przewodnictwem p. Żmudzińskiego kształcić się mogli praktycznie, iżby tym sposobem nastręczyć uczącym się jak najrozleglejsze pole zastósowania teoryi do praktycznego jéj wykonania, jakiém jest: tworzenie rojów, odnawianie słabych i złych matek i t. d. Powyższa metoda chodowania pszczół znana zaszczytnie w całéj Europie zapewnia z pszczół pewne i znaczne korzyści. — Warunki są te same, jak w roku zeszłym: każdy słuchacz płaci 10 Tal. za kurs 3tygodniowy. — Uprasza się o jak najrychlejsze zgłoszenie się uczniów *franco* do podpisanego Dominium, aby zawczasu pomyślić można o urządzeniu stołu i pomieszezeniu dla słuchaczów.

Dominium Paryż pod Kcynią, d. 14. Kwietnia 1854.

Nasiona koniczyny białéj i czerwonéj,
lucernę prawdziwą francuzką,
kostrzewę owczą Szląską (festuca ovina)
raygras Angielski
brzankę (timotheum)
sporek pięciokolankowy,
kukurydzę amerykańską (koński ząb zwany) i
lupinę żółtą
polecają jako świeże i zdolne do kiełkowania,

Bracia Andersch.

Siemię lniane Rygskie w beczkach i mniejszych ilościach polecają

Bracia Andersch.

Zaopatrzywszy w tych dniach skład mój w wyborowe szkło, porcelanę i fajans, zarazem artykuły do tegoż należące z najlepszych fabryk; polecam je prześwietnéj Publiczności po cenach najumiarkowańszych.

H. Kolanowski,
ulica Szeroka Nr. 13.

W handlu desek przy ulicy Szewskiéj Nr. 7. sprzedają się mocne brzozowe drągi dla stelmachów, jako też do innych fabrykacyj powozów kwalifikujące się w cenach umiarkowanych.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 20. Kwietnia 1854.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	95
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	87
Bilety rentowe Poznańskie	4	$90\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	$107\frac{1}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$79\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 21. Kwietnia 1854 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	3	11	3	3	15	6
Żyta, szefel	2	20	—	2	24	6
Jęczmienia, szefel	1	23	6	1	27	9
Owsa, szefel	1	7	9	1	12	3
Tatarki, szefel	1	15	—	1	19	—
Grochu, szefel	2	15	6	2	20	—
Ziemniaków, szefel	—	26	—	—	27	6
Siana, centnar	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa	6	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	10	—	2	15	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	27	5	—	27	20	—